

Roman Szmurło

Listy i kazania archimandryty Bezy o walce z szatanem w życiu mnichów

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37/2, 171-178

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ROMAN SZMURŁO

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

LISTY I KAZANIA ARCHIMANDRYTY BEZY O WALCE Z SZATANEM W ŻYCIU MNICHÓW

W literaturze koptyjskiej ważne miejsce zajmują treści o tematyce monastycznej. Wśród pisarzy poruszających tę problematykę należy przede wszystkim wymienić Szenutego z Atriipe (około 348–466 r.), opata Białego Klasztoru, autora licznych listów do mnichów i mniszek, kazań, traktatów teologicznych i pism egzegetycznych.¹ W pismach teologicznych i ascetycznych Szenutego zauważamy liczne wzmianki na temat demonów, ich istoty, wpływie na mnichów wspólnot cenobitycznych. Ukazał także mnichom, w jaki sposób mają walczyć z szatanem, by zrealizować ideał mniszy i osiągnąć zbawienie.²

Problem demonów żywo interesował także archimandrytę Bezę – następcę Szenutego we wspólnotach Białego Klasztoru oraz autora jego biografii. Beza zajął miejsce Szenutego około 466 r. Nie wiemy dokładnie, do którego roku pełnił urząd przełożonego. Z pewnością później niż do 474 r., kiedy to, według manuskryptu z British Library (Or. 3581B, 64), miał rozmawiać z cesarzem Zenonem.³ Zostawił po sobie zbiór listów i kazań, które zostały opracowane i opublikowane przez K. H. Kuhna.⁴ W listach i kazaniach Beza poruszał liczne problemy życia cenobitycznego. Starał się też podawać ich skuteczne rozwiązania.⁵ Według Bezy, jedno z podstawowych zagrożeń dla funkcjonowania wspólnoty Białego Klasztoru i życia duchowego mnichów stanowiły demony. Beza raczej nie analizuje istoty ontycznej szatana, nie odpowiada na pytanie, kim bytowo jest demon. Nie wiemy, czy takie określenie nie było potrzebne, gdyż stanowiło fakt oczywisty, czy

¹ Na temat życia i działalności Szenutego: K. H. K u h n, *Shenute Saint*, [w:] *The Coptic Encyclopedia*, vol. VII, Red. Azis S. Atiya, New York 1991, 2131–2133. Twórczość Szenutego opracował St. L. Emmel (*Shenoute's Literary Corpus*, vols. 1–5. Ann Arbor: University Microfilms International, Yale 1994).

² Teksty poruszające rolę demonów we wspólnotach rozproszone są w wielu pismach Szenutego. Jednak głównie zawarte są w kazaniach opublikowanych przez J. Leipoldta (*Sinuthii Archimandritae Vita et Opera Omnia. Adiuuante E. W. Crum*, vol. II, Paris 1913, Corpus scriptorum christianorum orientalem 73 [dalej: CSCO]). Obraz walki z szatanem w formie diatryby został ukazany w tekście opublikowanym przez P. Du Bourguet (*Diatribes contre le démon*, „Bulletin de la Société d'Archéologie Copte” 1961–1962, 16, s. 17–72).

³ Por. K. H. Kuhn, *Besa*, [w:] *The Coptic Encyclopedia*, vol. I, ..., 378ab.

⁴ *Letters and Sermons of Besa, Textus*, ed. K. H. Kuhn, Louvain 1956 (CSCO 157, Scriptorum Coptici 21).

⁵ Por. P. v a n C a u w e n b e r g h, *Étude sur les moines d'Égypte depuis le Concile de Chalcedoine (451) jusqu'à l'invasion Arabe (640)*, Paris 1914, s. 137–138.

też analiza ontyczna szatana stanowiła trudność dla niezbyt przygotowanego merytorycznie mnicha. O ile nie można mu odmówić znajomości Biblii, o tyle należy z rezerwą odnosić się do jego przygotowania filozoficznego.⁶ Beza zajmuje się przedstawieniem wpływu demonów na życie wspólnoty i poszczególnych mnichów, czy mniszek. Stara się ukazać sposoby, jakimi szatan dociera do członków wspólnot. Listy i kazania zawierają także pouczenia dydaktyczne skierowane do mnichów. Beza uczy, jak mają zachować się podwładni, aby pokonać demony. Na podstawie analizy wybranych tekstów źródłowych postaram się ukazać wybrane elementy demonologii archimandryty Bezy.

1. Wpływ szatana na mnichów i wspólnotę cenobityczną w nauczaniu Bezy

Archimandryta Beza wspomina niejednokrotnie o roli szatana i demonów zarówno w życiu poszczególnego mnicha, jak i całej wspólnoty. Pomimo że Beza nie zajmuje się definiowaniem istoty ontycznej szatana, to jednak przyporządkowuje mu cechy moralne.

W kazaniu, które K. H. Kuhn opatrzył tytułem „O kradzieży i kłamliwym postępowaniu”⁷, Beza, przestrzegając mnichów, mówi: „Wy, bracia, którzy lękacie się w sercu Boga. Pan pobłogosławi was i uchroni was od wszelkiego przekleństwa i ustrzeże was od wszelkiego zła i od tego, który nie mówi w ogóle prawdy, to jest diabła”⁸.

Beza wyraźnie stwierdza, iż szatan jest „tym, który nie mówi prawdy”, czyli jest kłamcą. Jest to podstawa do zrozumienia działania demonów. Skoro jest kłamcą, to zapewne musi przedstawiać mnichowi zło pod postacią dobra. „Kłamca” za wszelką cenę pragnie uwieść mnicha.

Aby bardziej podkreślić niebezpieczeństwo czyhające na mnicha, Beza stosuje porównania. W liście „do błędzącego mnicha”⁹ czytamy: „Dlatego jakiś lew wyskoczył z lasu na nich – jest nim diabeł – jakiś wilk zniszczył ich w ich domach i leopord zaczął się w ich miastach. Oni pochwycają każdego, kto wychodzi z nich, ponieważ oni pomnożyli swoje niegodziwości. [...] to jest szatan i jego demony”¹⁰.

Wielkie zagrożenie dla mieszkańców pustynnych terenów Egiptu stanowiły dzikie zwierzęta. Dlatego niektórzy autorzy koptyjscy, chcąc podkreślić wielkie

⁶ Por. K. H. K u h n, *Besa...*, s. 378b–379a.

⁷ On theft and deceitful behaviour, *Letters...*, 62'14–67'24

⁸ Ntvtn e Nesnhy etR ote htW Mpnoyte. p oeis ewesmoy ervtN. ayv nWne MthytN eneisa oy throy. ayv nW are ervtN ebol Mpet ooy nim. ayv eyrvme enW elaay an Mme etepdiabolospe, On theft and deceitful behaviour, *Letters...*, 66'21–25.

⁹ To an erring monk, *Letters...*, 22'5–29'23.

¹⁰ etbepai awwwqe erooy Nqioymoyi ebol MpmaNéhn etepdiabolospe. ayv oyoyvnö awwotoy ebol éa rai eneyhi: ayv oypardalis as vrK ireneypoleis. oyon nim ethy ebol N etoy senaqopoy eaytaéo Nney-mNtéawte [...] ayv psatanas mNnewdaimvn, To an erring monk, *Letters...*, 28'25–30.

zagrożenie, jakie czyha na mnicha ze strony szatana, porównywali go do drapieżnych zwierząt.¹¹ Podobnie Beza porównuje szatana do lwa, wilka i leoparda. Akcentuje gwałtowność ataku szatana. Tak jak dzikie zwierzę atakuje nagle i to w każdym miejscu, czy to na pustyni, czy w domu, czy też na ulicach miasta, podobnie szatan osacza mnicha, który postępuje niegodziwie.

W swoich pismach Beza wymienia skutki działania szatana w życiu mnichów. W kazaniu „O czujności” czytamy: „Dlatego zgańmy (potępmy) nasze szaleństwa w nas i wszystkie myśli szatana, które on zasiewa w nas, i niewierności, i niena wiści [...]”¹².

W innym kazaniu, które K. H. Kuhn opatrzył tytułem „Nagany i zasady monastyczne”, Beza pisał: „Czyż nie są dziełami szatana kradzieże, kłamstwa, nieczystości, plugastwa, wrogość, oszustwa, odcięcie się od obcych, tracenie czasu, przywdziewanie szat nieskromnie, mycie czyichś stóp i twarzy, pragnienie upiększania twarzy?”¹³.

W kazaniach Bezy nie znajdujemy wypowiedzi na temat definicji i istoty szatana. Widocznie istnienie złego ducha było dla mnichów faktem oczywistym i niepodważalnym. Archimandryta koncentruje się na skutkach, jakie powoduje działanie szatana w życiu moralnym mnichów. Demon jest źródłem zła, które przejawia się w różnoraki sposób. Beza akcentuje szczególnie grzechy naruszające cnotę czystości. Wśród nich wymienia nieczystość, ubieranie się nieskromnie, próby mycia części ciała współbraci, czy też upiększanie twarzy. Wspomina także o „plugastwach”. Trudno nam sprecyzować, co kryje to określenie. Być może odnosi się także do szczególnie drastycznego przekraczania czystości? Prawdopodobnie naruszanie zasad czystości obyczajów było trudnym problemem występującym we wspólnotach podległych jurysdykcji Bezy. Tę kwestię zdają się szczególnie mocno akcentować słowa z kazania „Do braci o zachowaniu jedności”. Beza mówił: „I jest mężczyzna lub kobieta lub chłopak lub dziewczyna jak diabeł. I czyż nie jest diabelskie [dosłownie diabła], gdy plugawi swoje serce i swoje ciało w nieczystości?”¹⁴

Archimandryta wyraźnie stwierdza, iż wszelka nieczystość należy „do diabła”. Czyli ci, którzy ją popełniają, są podporządkowani szatanowi, są niejako jego

¹¹ Np. Szenute z Atripe pisał, iż obserwując dzikie zwierzęta, ich zachowanie, dostrzegł podobieństwo do szatana krążącego wokół mnicha. Por. J. Leopoldt, *Sinuthii Archimandritae Vita et Opera Omnia. Adiuvante E. W. Crum*, vol. I, Paris 1906, 211’21–212’1 (CSCO 42).

¹² etbepai vvn marN pio NnenmNtsoq rai N htN mNMeeye throy Mpdiabolos etWnoy e Mmooy e oyn eron. mNMmNatna te. MNMMoste, On vigilance, *Letters...*, 1’15–18.

¹³ mh ne bhye an Mpdiabolosne en ioye. mN enqol. mN en v m. mN ensvvw. mN enmNt a e. mN enkrow. mN en ht Némmo. mN enmNtrew ite Mpoyoeié. mN envIM N oeite N enpauos. mN enro re ebol Nneyoyhrhte mNpey o sa NtsarJ, Reproofs and monastic rules, *Letters...*, 33’7–12; Dosłownie: „chcę sprawić, aby twarz była według ciała” – eyové etrepey o sa Ntsarj, tamże, 33’12.

¹⁴ oyNrvme on. oyNs ime. oyNéhre iéere vs diabolos an Ntowpe v m mpey ht mNpeysvma Nakauarsia nim, To the brethren on mantaining unity, *Letters...*, 86’5–8.

własnością. Możemy zatem wywnioskować, iż, według Bezy, diabeł miał szczególny wpływ na mnicha popełniającego grzechy nieczyste. Przełożony wspólnoty wymienia, prócz mężczyzn i kobiet, czyli mnichów i mniszek, także „chłopca lub dziewczynę”. Świadczyć by to mogło, iż podobnie, jak za rządów Szenutego z Atripty, również za jurysdykcji Bezy przyjmowano dzieci na wychowanie do klasztorów męskich i żeńskich.¹⁵

Innymi „dziełami” szatana są: nienawiści, kłamstwa, oszustwa, wrogość. Są to grzechy skierowane przeciw współbraciom i porządkowi prawnemu wspólnoty. Demon również jest autorem grzechu niewierności, który możemy rozumieć jako sprzeniewierzenie się zasadom regulującym życie monastyczne.¹⁶

Beza ukazuje sposób, w jaki diabeł przenika do wspólnoty. W „Liście do Antinoe” czytamy: „W ich szyderstwach, które wrzucają w nasze serca w swojej próżności, będąc zatwardziali sercem, drwiąc z siebie nawzajem, chełpiąc się jedni przed drugimi naszymi twardymi słowami, będąc zasmuconymi w sercu, potępiając siebie nawzajem, a nie siebie samych, sądząc, że nasze cierpienia pochodzą od naszych sąsiadów, będąc sędziami pozorów [dosłownie: tych, co są objawione, ukazane], podczas gdy złodziej przychodzi do domu”¹⁷.

Archimandryta dostrzega zło, jakie panuje we wspólnotach. Szczególnie akcentuje to, które mnisi, czy też mniszki popełniają wobec współbraci, czy też współsióstr. Możemy je nazwać grzechami „społecznymi”. Wśród nich wymienia pychę, próżność, fałszywe, wzajemne oskarżenia, osądzanie wydarzeń z pozorów bez wniknięcia w istotę problemu. Takowe zamieszanie we wspólnocie stanowi podatny grunt dla szatana. W swoim zaślepieniu członkowie wspólnot nie dostrzegają jego przyjscia. Z tej części listu możemy też wywnioskować, iż grzech jest nie tylko wynikiem działania szatana. Diabeł przychodzi do mnicha, który popełnia grzechy. Czyli zło, grzech, zdaniem Bezy, mają także inne źródło pochodzenia. Archimandryta zdaje się także potwierdzać tę tezę w „Liście do Antinoe”: „Ten, który czyni zło, zginie i diabeł opanuje go czynami zabijającymi duszę”¹⁸.

Beza stwierdza, iż mnich najpierw „czyni zło” i wskutek tego diabeł „opanowuje go”. Czyli zło jest elementem pierwotnym, które, zakorzenione w mnichu, ułatwia dostęp szatana do jego duszy. Beza nie odpowiada, jakie jest pochodzenie takiego zła. Zdaje się przyjmować oczywistość tego faktu. W listach i kazaniach nie znajdujemy precyzyjnego wyjaśnienia. Ale w kazaniu „O kradzieży i niegodziwym postępowaniu” znajdujemy inną ciekawą uwagę: „Wy bowiem jesteście

¹⁵ Por. R. S z m u r ł o, *Życie monastyczne w pismach Szenutego z Atripty*, Warszawa 2001, s. 116–120 (Studia Antiquitatis Christianae 16).

¹⁶ Por. Reproofs and monastic rules, *Letters...*, 33’10–12.

¹⁷ mNneymntrewsvé etoynoy e mmooy e rai epen ht NoymNt asi ht. eno NnaéT ht. ayv ensvé Nnenerhy. eno Néoyéo mNnenerhy, Mpenéa e etnaéT. enmok N htn Nnay nim. enqNarike enenerhy. ayv eron Mmin Mmon an. enmeeye eerep ise éoop nan ébol itNnenerhy. eno Nrew< ap enetoyon ébol. erepsoone thrW ei ephi, *To Antinoe, Letters...*, 97’6–12.

¹⁸ petnamereppeuoy, Ntow petnatako. ayv Ntow peterepdiabolos naqMqom erow Nnew bhye MmNtrew etBcyxh, *To Antinoe, Letters...*, 39’19–21.

nasieniem tych, przeciwko którym powiedziano: »wy jesteście tymi, którzy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, tak jak wasi ojcowie, którymi są diabeł i jego demony«¹⁹.

Beza zwraca się zapewne do mnichów. Nazywa ich „nasieniem tych [...], którymi są diabeł i demony”, czyli w szerszym sensie potomstwem szatana. To porównanie zdaje się sugerować, iż złe postępowanie mnichów jest uwarunkowane negatywnym, uprzedzającym wpływem diabła.

Archimandryta Beza nie podejmuje się próby filozoficznego wyjaśnienia istoty szatana. Jednak stwierdza jego istnienie i negatywne działanie zarówno na wspólnoty monastyczne, jak i na poszczególnych mnichów czy mniszki. Akcentuje wpływ diabła na różnorakie formy postępowania mnichów. Poszczególne grzechy popełniane we wspólnotach są wynikiem działania szatana. Beza szczególnie podkreśla grzechy nieczyste. Szatan jest źródłem i nasieniem zła wśród mnichów. Ale możemy też dostrzec w wypowiedziach Archimandryty przekonanie o pierwotnym istnieniu zła w mnichu, do którego przychodzi szatan.

Archimandryta Beza, prócz wypowiedzi o różnorakim wpływie diabła na mnichów, przedstawia także sposoby walki z szatanem. Zapewne dostrzegał zagrożenie, a zarazem czuł odpowiedzialność za podległych jego jurysdykcji mnichów.

2. Sposoby walki z szatanem

Archimandryta Beza, czując odpowiedzialność za powierzonych swojej jurysdykcji mnichów, starał się uchronić ich przed wpływem szatana. Dlatego też ważną część jego nauczania o demonach zajmuje wskazanie sposobów walki ze złym duchem. W liście „Do grzesznych mniszek” czytamy: „Dlatego nasi ojcowie są zasmuceni w sercu z naszego powodu i lękają się zawsze, abyśmy mogli się uwolnić i uciec z sideł diabła, który zazdrości nam i działa złowieszczo przeciw tym, którzy pragną swego zbawienia”²⁰.

Nie jest dostatecznie jasne, kogo Beza określa terminem „nasi ojcowie”. Jednak należy przypuszczać, iż ma na myśli przełożonych różnego stopnia. W tymże znaczeniu określenia „ojcowie” używał jego poprzednik i przełożony Szenute z Atripe.²¹ Beza pisze o wielkiej trosce, jaką wykazują przełożeni wspólnot, by uchronić podwładnych od wpływów szatańskich. A jeśliby już tym wpływom ulegli, przełożeni „smućą się i lękają” o zbawienie podległych im mnichów.

¹⁹ Ntvtn garpe pesperma Nnentay oos etbhhtoy, eNtvtn Noyveié nim etetN< oybepePNA etoyaab Nue NnetNeiote etepdiabolospe mNnewdaimvn, On theft and deceitful behaviour, *Letters...*, 65'18–21.

²⁰ etbepai taite ue etereneneivte mok N ht aron. ayv eyR ote Nnay nim. ekas ennaRbol ayv NtNnoy M enqorqS Mpdiabolos pai etfuonei eron ayv ewponhreye enetoyeépeyoy ai, To sinful nuns, *Letters...*, 51'6–9.

²¹ Por. R. S z m u r ł o, *Życie monastyczne...*, s. 74–85.

Prawdopodobnie „smutek i lęk” można utożsamiać także z pomocą udzielaną podwładnym, aby mogli uciec z „siedł diabła”.

Beza wskazuje działania profilaktyczne, które uniemożliwią szatanowi przeniknięcie do wspólnoty i do poszczególnych jej członków. W kazaniu „O czujności” Archimandryta mówił: „Dlatego czuwajcie, aby nie pozwolić wrogowi zniszczyć dobro, które czynimy, ale z czujnością wszelką strzeżmy nasze serca od wszelkiej zbrukanej myśli diabła”²². W tym samym kazaniu czytamy: „W ten sposób diabeł nie ograbia tego, który czuwa nad swoim cierpieniem, lecz tego, którego nie znajdzie czuwającym”²³.

W tych dwu wypowiedziach Beza zachęca swoich podwładnych do czujności. Jedynie czuwanie może uchronić mnicha przed ingerencją diabła. Jeżeli mnich nie czuwa, przychodzi szatan i na wstępie niszczy wszelkie dobro, które mnich czyni. Szatan wnika do serca. Zatem czuwanie oznacza niedopuszczenie „myśli” diabła, czyli zapewne pokus, do serca mnicha. Szatan omija mnicha, który „czuwa”, gdyż w takim przypadku diabelskie usiłowania nie przynoszą rezultatu. Trudno jest zrozumieć słowa Bezy „czuwać nad swoim cierpieniem”. Być może „cierpieniem” nazywa ciąg życia, pobyt mnicha w klasztorze, walkę ze złem. Jednak w żadnym z kazań i listów Beza jasno nie precyzuje, na czym polega owa czujność. Ale w liście „Do grzesznych mniszek” czytamy: „Ponieważ oczy Pana dostrzegają sprawiedliwych, a jego uszy zwrócone są na ich modlitwy [prośby], aby im uczynił dobro i aby mógł ich ustrzec od diabła, ażeby ten nie zapanował nad nimi swoimi przekłętymi grzechami”²⁴.

Beza nie używa tutaj bezpośrednio słowa „czujność”. Jednak możemy wywnioskować, iż czuwanie mnicha polega na zanoszeniu do Boga modlitw (prośb). Prawdopodobnie modlitwy mnicha są wynikiem poczucia swojej ograniczoności i słabości. Mnich lub mniszka wiedzą, że o własnych siłach nie będą w stanie zwyciężyć wpływów szatańskich. Prośby mają na celu „uczynienie dobra”, czyli Beza, być może, mówi tu o działaniu łaski. O relacji mnicha do Boga, w kontekście niebezpieczeństwa ataków szatana, Beza mówi w innym kazaniu: „Ale wy, bracia, którzy boicie się Boga, Pan pobłogosławi wam i uchroni was od wszelkich tych przekleństw i ustrzeże was od wszelkiego zła i od tego, który nie mówi absolutnie prawdy, którym jest szatan”²⁵. A w innym miejscu czytamy: „Jeśli jakiś człowiek ucieknie się do Boga i będzie się go lękał i zachowywał jego prawa i przykazania,

²² etbepaiqe roeis MpRkap a e etako Mpenpetnanoyw etNeire Mmow. alla N are epen ht ebol Nmeeye nim ew a M Ntepdiabolos, On vigilance, *Letters...*, 2’32–35.

²³ Ntei e on eéarepdiabolos tvrP an Mpetroeis ayv et are epew ise naw. alla petWnaqNtW ewroeis an, On vigilance, *Letters...*, 3’8–10.

²⁴ eereNbal Mp oeis qvét e NNdikaiois. ayv erenewmaa e roke epey-sopS etrewRpetnanoyw nay. ayv nWna moy etootW Mpdiabolos etMtre-wqmom erooy Nnewnobe ets oyorT, To sinful nuns, *Letters...*, 51, 27–30.

²⁵ NtvN de nesnhy etR ote htW Mpnoyte. p oeis ewesmoy ervtN. ayv nWne MthytN eneisa oy throy. ayv nW are ervtN ebol Mpet ooy nim. ayv eyrvme enW elaay an Mme. etepdiabolospe, On theft and deceitful behaviour, *Letters...*, 66’21–25.

Pan wtedy jest jego wspomóżycielem i uchroni go od wszelkiej złej drogi, i od tego, który zupełnie nie mówi prawdy, to jest diabła, który pała zawiścią do tych, którzy pragną żyć w bojaźni Bożej”²⁶.

Zdaniem Bezy, ważnym czynnikiem profilaktycznym przeciw wpływom szatana jest „bojaźń Boża”. Zapewne możemy interpretować ją jako życie w przyjaźni z Bogiem, życie w łasce. Taka relacja z Bogiem wywiera podwójny skutek: zapewnia błogosławieństwo i chroni od zła i szatana. Demon jest tu potraktowany na równi z „wszelkim złem”. Świadczy o tym spójnik „i” (ayv). Beza akcentuje jedną z cech szatana, mianowicie kłamstwo. Podobną cechą szatana wyróżnia w drugiej przytoczonej wypowiedzi. Tak samo podkreśla konieczność „bojaźni Bożej”, która jest gwarantem ustrzeżenia od złego, a przede wszystkim od szatana.

W liście skierowanym do mniszki Marii Beza wskazuje, czego osoba poświęcona Bogu powinna unikać, by nie ulec wpływom szatana. Zadaje pytanie: „Jakże możesz walczyć przeciwko Panu poprzez kłótnie i spory, twe nieposłuszeństwo usunęło od Ciebie zmiłowanie Boga i, pogardzając własną duszą, nawzajem w drwinach i krzyku przeciw waszym ojcom, którzy troszczą się w każdym czasie i którzy z mozołem zabiegają o wasze dusze, ażeby Bóg dał im nawrócenie ku poznaniu prawdy, abyście mogli ustrzec się sideł szatana?”²⁷.

Archimandryta stwierdza, iż podstawowymi czynnikami, które osłabiają relację z Bogiem, co więcej, praktycznie zrywają tę więź, są naruszenia zasad współżycia we wspólnocie. Beza wymienia tutaj kłótnie, spory oraz nieposłuszeństwo. To ostatnie akcentuje szczególnie, wspominając o „drwinach i krzyku” wobec poleceń „ojców”. Możemy rozumieć to jako zachowywanie przykazań poprzedników, założycieli, ale równie dobrze możemy interpretować jako posłuszeństwo aktualnym przełożonym. Beza akcentuje duchową troskę przełożonych o podwładnych, która ma na celu spowodowanie ich przemiany, nawrócenia, zapewne od wymienionych wcześniej grzechów. Taka postawa ma zasadniczy cel: wyrwanie z sideł szatańskich. Do tego zdaje się zmierzać cała wypowiedź Archimandryty. Tak jak w poprzednio cytowanej wypowiedzi Beza wspominał o „bojaźni Bożej”, tak w tej mówi o „zmiłowaniu Bożym”. Taka postawa jest konieczna, by nie ulec wpływom szatana.

W kazaniach i listach Archimandryta Beza poruszał wielokrotnie problem działania szatana, diabła we wspólnotach cenobitycznych. O ile nie zajmował się wyjaśnianiem kwestii istnienia szatana, co raczej uważano w środowisku monastycz-

²⁶ Mptreprvme gar pvt eratW Mpnoyte nWR ote htW ayv nW< thw enenomos mNnewentolh. varep oeis évpe naw Nbohuos, nWna mew e ih nim euooy. ayv eoырvme enW elaay an Mme, etepdiabolospe, pai etfuonei enetoyvé evn NoymNteysebhs, On transgressing the laws of God and the precepts of the fathers, *Letters...*, 75’1–5.

²⁷ ayv Naé N e ere<agvn Mp oeis mpoymiée mNpoy<tvn MntoymNtatsvtM. erbvre Mpna Mpnoyte ebol Mmo. ayv ersvé Ntoycyxh Mmin Mmo NtoymNtrewkvmö mNpo MJM e NnetNeiote etwirooyé arvtN Nnay nim. ayv et<naake anetMcyxh. eara pnoyte na< nay Noymetanoia epssoyn Ntme ayv NtetNnhfe ebol NNqorqS Mpdiabolos, To Mary, sister of Matai, *Letters...*, 60’24–30.

nym za fakt oczywisty, o tyle podejmował się ukazania różnorodnych skutków działania szatana zarówno we wspólnocie, jak również w każdym z mnichów indywidualnie. Owocem działalności złego ducha były różnorakie wady i grzechy, które dezorganizowały normalne funkcjonowanie wspólnot. Wymienił nieczystość, zazdrość, niezgodę. Szatan jest zatem źródłem zła. Jednak może być też odwrotnie. Diabeł ma łatwiejszy przystęp do mnicha, gdyż ów osłabiony jest przez grzech, który w tym wypadku jest elementem pierwotnym w stosunku do szatana. Beza nie wyjaśnia tej kwestii.

Beza, czując odpowiedzialność za powierzonych jego opiece mnichów i mniszki, starał się wskazać sposoby uniknięcia szatana albo nawet walki ze złym duchem. Przede wszystkim zalecał czujność i wytrwałość w walce ze złym duchem. Naruszanie zasad miłości bratniej we wspólnotach było przyczyną oddalania się od Boga. Jednocześnie taka postawa ułatwia szatanowi dostęp do wspólnoty. Jednak mnich własnymi siłami nie jest w stanie uwolnić się od szatana i jego wpływów. Konieczna jest pomoc Boża. Aby jednak mnich był w stanie ją przyjąć, musi mieć odpowiednia ku temu postawę. Beza nazywa ją „bojaźnią Bożą”.

Demonologia Bezy ma charakter praktyczny, pastoralny. Archimandryta uczy, jak mnich ma żyć, by szatana unikać, a gdy już ulegnie, co ma czynić, by go pokonać. Beza nie wdaje się w spekulacje filozoficzno-teologiczne.

LETTERE ED OMELIE DELL'ARCHIAMANDRITA BESA SULLA LOTTA CON IL SATANA NELLA VITA DEI MONACI

S o m m a r i o

Archiamandrita Besa (è morto dopo 474) fu un discepolo e successore di Scenute d'Atripe (348–466) – il famoso abate del Monastero Bianco nel distretto di Achmim nell'Alto Egitto. Scrisse molte lettere e predicò molte volte ai monaci ed alle monache dei monasteri sottomessi la sua giurisdizione. Anche si occupò del problema dell'esistenza ed azione del satana nelle comunità ed anche nelle persone individuali. Nei suoi scritti Besa sottolineava il pericolo del satana, delle sue opere tra i monaci e le monache. Indicava anche i modi di lottare contro il satana, tra i quali perseveranza, preghiera, penitenza. La grazia di Dio è necessaria per vincere le forze del satana.